

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Regina Kurek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 r. w Krakowie na rozprawie

ze skargi J. K. o wznowienie postępowania

w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego

w Krakowie

z dnia 31 stycznia 2012r. sygn. akt IACa 1318/11 wydanego w sprawie

z powództwa K. K.

przeciwko J. K.

o zachowek

rozpoznawanej w wyniku apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 26 maja 2011r. sygn. akt IC 874/08

I. zmienia wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 stycznia 2012r. w ten sposób, że:

„1.zmienia zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 26 maja 2011r. sygn. akt I C 874/08 w ten sposób, że zasądzoną nim w punkcie I kwotę 506 000 zł obniża do kwoty „350 000 zł (słownie: trzysta pięćdziesiąt tysięcy złotych ) z ustawowymi odsetkami od 13 czerwca 2008r.”a nadto po tych ostatnich słowach dodaje „i oddala powództwo w zakresie dotyczącym zapłaty kwoty 156 000 zł z odsetkami od stanowiących jej składniki kwot” , zaś w punkcie III przez obniżenie kwoty 25 300 zł do kwoty „17 500 zł (siedemnaście tysięcy pięćset złotych)” oraz dodaje punkt 3 o treści: „oddala apelację w pozostałym zakresie”;

II. oddala skargę pozwanego w pozostałym zakresie;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania

skargowego.

Sygn. akt I A Ca 1201/12

## UZASADNIENIE

Prawomocnym wyrokiem z dnia 26 maja 2011 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego J. K. na rzecz powódki K. K. kwotę 506.000 zł (słownie: pięćset sześć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami liczonymi od poszczególnych kwot:

-od kwoty 350.000 zł od dnia 13 czerwca 2008 r. do dnia zapłaty,

-od kwoty 85.000 zł od dnia 31 marca 2010 r. do dnia zapłaty,

-od kwoty 71.000 zł od dnia 23 maja 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.217 zł (słownie: siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, orzekł o kosztach sądowych.

Orzeczenie to oparto na następujących ustaleniach faktycznych;

Spadkodawca S. K. zmarł w dniu 16 grudnia 2006 r. Powódka była córką spadkodawcy, a pozwany jego bratem. D. K. była zaś bratanicą spadkodawcy.

W testamencie z dnia 18 lutego 2004 r. spadkodawca S. K. oświadczył, iż z uwagi na długoletnie i stałe niedopełnianie obowiązków rodzinnych sprzecznych z ogólnie przyjętymi zasadami współżycia społecznego – brak opieki w chorobie w domu i w szpitalu i odmowę jakiegokolwiek pomocy w przewyciężaniu trudów życia codziennego występujących przy jego schorzeniach wydziedzicza i pozbawia swoją córkę K. K. jakichkolwiek praw do spadku po nim jak również zachowku. Jako jedynego spadkobiercę ustanowił swojego brata J. K.. Odwołał też wcześniejsze testamenty. Podał, iż w skład jego majątku wchodzi nieruchomości (mieszkanie spółdzielcze własnościowe na os. (...) w K. o wartości 85 tys. zł i mieszkanie własnościowe przy ul. (...) w K. o wartości 185.000 zł), wkłady bankowe (10.000 zł w (...)Bank, 30.500 zł w D. Bank, 260.000 zł w dewizach w Banku (...) i ok. 60.000 USD i 37.000 zł w (...) Bank), obligacje o łącznej wartości 225.000 zł, wierzytelności z tytułu pożyczek o wartości 400.000 zł, samochód o wartości 30.000 zł, udziały w spółce (...) o wartości 120.000 zł i 1/5 udziału w nieruchomości w S. o wartości 50.000 zł.

S. K. posiadał w (...) Bank (...) SA na rachunku bieżącym kwotę 115.997,09 zł oraz trzy lokaty standardowe w wysokości: 9.436,11 zł, 6.644,14 zł i 10.043,26 zł, łącznie w kwocie 142.120,60 zł.

S. K. chorował od ok. 1996-1997 r. Od tamtego czasu stale był pacjentem i był leczony pod nadzorem Kliniki (...). Relacje S. K. z powódką były różne. Wynikało to również z faktu, iż pozostawał on w konflikcie z matką powódki E. K.. Chciał, żeby powódka przerwała naukę i zajęła się prowadzeniem salonu (...). Oświadczył, że ma prawo żądać, aby córka przerwała naukę i pracowała. Z powyższych przyczyn powódka nie zdała matury. Gdy powódka skończyła 18 lat S. K. przestał płacić jej alimenty, gdyż jako osoba dorosła mogła podjąć pracę u niego. Matka powódki utrzymywała swoją córkę, gdyż S. K. twierdził, że odkłada pieniądze powódce na przyszłość. S. K. w rozmowach ze swoimi znajomymi często wspominał o tym, że kupił mieszkanie przy wyjeździe z K. w kierunku W. z myślą o swojej córce – powódce, gdy zda maturę. Często okazywał zadowolenie z powódki, nie wspominał o konfliktach istniejących między nimi. Ojciec powódki był bardzo niezadowolony z kierunku studiów, jaki obrała. Często jednak chwalił się, że jego córka jest wykształcona, że studiuje trudny kierunek, jednocześnie narzekając na swoją żonę. Nadto ustalił sąd I instancji, że do 2004 r. S. K. odwiedzał powódkę i jej matkę. Spędzili razem Święta Wielkanocne w K. w 2001 r., byli na wycieczce na Słowacji w 2002 lub 2003 r. S. K. przesyłał im również widokówki z różnych miejsc pobytu. Do końca 2004 r. powódka zjawiała się na każde wezwanie spadkodawcy. Spadkodawcy pomagała również jego żona. Przywoziły mu więc gazetę, robiły zakupy, załatwiała różne sprawy. Jeszcze w 2004 r. powódka przywoziła swojemu ojcu obiady, które robiła dla niego jej matka. S. K. często zapewniał powódkę i jej matkę, że cały jego majątek przypadnie powódce.

D. S. opiekowała się S. K. od 1997 r. przez 5 lat, kiedy to mieszkała z nim w weekendy w czasie zjazdów na studiach zaocznych w K., a także w ferie i w wakacje. Następnie od 2002 r. A. H. (1), córka pozwanego, odwiedzała S. K. 2 razy w miesiącu, piorąc, gotując mu i sprząając, chodząc z nim do lekarza, wożąc go na dializy. Od 2005 r. ojcu powódki pomagała w podstawowych czynnościach życia codziennego wnuczka pozwanego A. H. (2). S. K. opowiadał jej jak uczył powódkę jeździć na rowerze, że ona studiuje i że jest z niej bardzo dumny. S. K. nie życzył sobie żadnych kontaktów powódki ani jej matki z pozwanym i jego córką D. S.. W związku z powyższym zarówno pozwany, D. S., A. H. (1) czy A. H. (2) nie mieli żadnego kontaktu z powódką, ani z jej matką. Spotkania zaś S. K. organizował tak, żeby nie mieli ze sobą styczności. Powódka miała nie dzwonić do swojego ojca w soboty i w niedziele, kiedy przebywała z nim D. S..

W dniu 18 grudnia 2003 r. S. K. zawarł ze Spółką Mieszkaniową (...) sp. z o.o. w K. umowę sprzedaży, na mocy której ustanowiono odrębną własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w budynku nr (...) przy ul. (...) w K. i spółka sprzedała go S. K. wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej utworzonej z wszelkich części budynku nr (...) i innych urządzeń, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli lokali lub dotychczasowego właściciela nieruchomości ze względu na należące do niego nie wyodrębnione lokale oraz z działki gruntu nr (...) wynoszącym (...) za cenę w kwocie 126.316,56 zł. Jednocześnie ustanowiono na rzecz każdorazowych właścicieli lokalu nr (...) służebność gruntową parkowania samochodu na miejscu parkingowym o powierzchni 13,50 m<sup>2</sup> oznaczonym nr (...) obciążającą działkę nr (...) obszaru 17a 13m<sup>2</sup> w obrębie(...)K. oraz części wspólne budynku powstałe po wydzieleniu lokali, odpłatnie, za wynagrodzeniem wynoszącym 19.990,00 zł.

W październiku lub listopadzie 2004 r. powódka w czasie zajęć na uczelni została powiadomiona telefonicznie przez S. K., że ma przyjechać odebrać go ze szpitala. Powódka zwolniła się z zajęć, a gdy przyjechała, okazało się, że jej ojca nie było w szpitalu. Doszło do kłótni na tym tle pomiędzy rodzicami powódki. Matka powódki oświadczyła S. K., żeby sobie dalej sam radził. Od tej pory kontakt się urwał.

W dniu 7 grudnia 2006 r. D. S. działając w imieniu S. K. na podstawie udzielonego jej tego samego dnia pełnomocnictwa notarialnego zawarła z pozwanym umowę darowizny, na mocy której darowała mu nieruchomość stanowiącą lokal mieszkalny nr (...) położony na piątej kondygnacji budynku nr (...) przy ul. (...) w K., objętej księgą wieczystą (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

O śmierci ojca powódki powódka dowiedziała się w kwietniu albo maju 2007 r., kiedy to do matki powódki zadzwonił ktoś w sprawie ogródków działkowych spadkodawcy.

Pismem z dnia 14 maja 2007 r. powódka wezwała pozwanego o natychmiastowe wydanie wszystkich rzeczy należących do S. K., a także dokumentów potwierdzających nabycie praw do lokali.

W odpowiedzi na powyższe pismem z dnia 2 czerwca 2007 r. pozwany poinformował powódkę, że zmarły pozostawił po sobie jedynie rzeczy osobiste w postaci ubrań i przedmiotów osobistych oraz stare, zniszczone meble. Odesłał także powódkę do dokumentacji znajdującej się w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu w Krakowie, podnosząc, iż lokale nie weszły w skład masy spadkowej po zmarłym i nie ma podstaw do ich okazywania przez pozwanego.

Postanowieniem z dnia 9 października 2007 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie po rozpoznaniu sprawy z wniosku powódki o stwierdzenie nabycia spadku po S. K. stwierdził, że spadek po S. K., synu M. i W. na podstawie ustawy wprost nabyła powódka w całości.

Postanowieniem z dnia 16 lutego 2010 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie po rozpoznaniu wniosku J. K. przy uczestnictwie K. K. i D. S. zmienił prawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie z dnia 9 października 2007 r. w ten sposób, że spadek po S. K. na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 18 lutego 2004 r. nabył pozwany w całości.

W dniu 20 grudnia 2007 r. powódka decyzją Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w K. zmieniła nazwisko z (...) na (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, w tym dowodów z postanowień wydanych w sprawach spadkowych po zmarłym S. K., a także dowodów z zeznań świadków R. D., G. H. i E. K., zeznań pozwanej, a także częściowo na podstawie zeznań pozwanego i świadków D. S., A. H. (1) i A. H. (2).

Na podstawie poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo K. K. jest w pełni uzasadnione. Sąd wskazał, iż podstawą roszczenia powódki jest przepis art. 991 § 1 i 2 kc, zgodnie z którym zstępny, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należy się połowa wartości udziału spadkowego (zachowek).

Sąd Okręgowy odwołał się także do treści art. 1008 kc, który wskazuje przyczyny na podstawie których można dokonać wydziedziczenia, tj. jeżeli spadkobierca: **1)** wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; **2)** dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazie czci; **3)** uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Przyczynami wydziedziczenia są więc wypadki rażąco nagannego postępowania osoby uprawnionej do zachowku, a w sytuacjach ujętych w art. 1008 pkt 1 i 3 kc – dodatkowo jeszcze uporczywość, trwałość takiego postępowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka do listopada 2004 roku utrzymywała ze spadkodawcą kontakt, często się z nim spotykała, spędzała święta, pomagała mu w podstawowych czynnościach życia codziennego, był również okres, w którym pomagała mu w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Utrudnieniem w relacjach powódki ze spadkodawcą był niewątpliwie konflikt między jej rodzicami. Sąd wskazał, iż ostatecznie do zerwania kontaktów doszło w listopadzie 2004 r. i również przyczyną tego była kłótnia między matką powódki a spadkodawcą. Wówczas bowiem powódka zwalnając się z zajęć na studiach pojechała odebrać ze szpitala testatora, który po nią specjalnie w tym celu zadzwonił, a po przyjeździe okazało się, że już kto inny go odebrał. W ocenie Sądu powódka, która była bardziej związana ze swoją matką, była niejako ofiarą tego konfliktu i fakt zerwania relacji między jej rodzicami skutkowało tym, iż również ona przestała się kontaktować z ojcem.

Testament został zaś sporządzony w lutym 2004 roku, a więc przed zerwaniem relacji między powódką a testatorem. Zdaniem Sądu więc oceny jego treści należy więc dokonywać według tej daty. Był to czas, w którym powódka utrzymywała bliskie relacje z testatorem, pomagając mu w podstawowych czynnościach. Przyczyna wydziedziczenia nie była więc prawdziwa, nie odpowiadała rzeczywistości. W ocenie Sądu należało więc uznać, że dokonane wydziedziczenie było bezzasadne i poczynione naruszeniem przepisów art. 1008-1011 kc. Tym samym zaś nie mogło wywołać zamierzonego przez spadkodawcę skutku prawnego, co powoduje, że powódka mogła dochodzić zachowku od pozwanego – spadkobiercy testamentowego.

Sąd Okręgowy wskazał także na fakt, iż późniejsze zerwanie kontaktu ze spadkodawcą nie było z całą pewnością działaniem zamierzonym ani uporczywym ze strony powódki, która funkcjonowała z rodzicami, którzy byli mocno między sobą skłóceni i w pewien sposób stała się ofiarą ich konfliktu. Między rodzicami istniały bowiem duże rozbieżności co do ścieżki edukacyjno-zawodowej powódki i na tym polu dochodziło do największych kłótni. Powódka mimo to starała się utrzymywać pozytywne relacje z ojcem, nie ulega również wątpliwości, iż spadkodawca do końca wyrażał się bardzo dobrze o powódce.

O wartości przysługującego powódkom zachowku Sąd orzekł na podstawie art. 991 § 1 kc, biorąc pod uwagę fakt, iż nie kwestionowana przez żadną ze stron wartość majątku spadkowego, złożonego z dwóch nieruchomości o łącznej wartości 700.000 zł, 20 udziałów w spółce (...) - (...) o wartości 120.000 zł, 1/5 udziału nieruchomości położonej w S.-M. o wartości 50.000 zł oraz oszczędności zgromadzonych na rachunkach testatora w wysokości 142.000 zł, wynosiła łącznie 1.012.000 zł.

Powódce przysługiwała połowa udziału, który przypadłby jej, gdyby dziedziczyła ustawowo. Gdyby nie było testamentu własnoręcznego, powódka odziedziczyłaby cały spadek, a więc wartość należnego jej zachowku wynosi 1/2 majątku spadkowego. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 506.000 zł. O

odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 kc, uznając, iż powódce przysługują odsetki ustawowe od kwoty należności od dnia wytoczenia o nie powództwa.

Apelację od wyroku złożył pozwany.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 31 stycznia 2012r. Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5400 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

W toku postępowania Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z dzienników spadkodawcy, zalegający na k. 117- 199 akt sprawy i dokonał analizy jego wiarygodności na tle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Przeprowadzone postępowanie dowodowe w tym zakresie nie mogło jednak prowadzić do zmiany ustaleń faktycznych Sądu I instancji. Przedmiotowe dzienniki- kalendarze S. K. stanowią istotną informację na temat charakteru i przebiegu jego kontaktów z córką K. K., a także bratem J. K. i jego rodziną. Spadkodawca skrupulatnie odnotowywał w dziennikach swoje spotkania i kontakty telefoniczne z rodziną. Całkowicie jednak w opozycji do twierdzeń skarżącego, dokładna analiza treści dzienników prowadzi do wniosku, iż K. K., a także jej matka E. E. utrzymywały, w okresie do 2004 r. relatywnie częste kontakty ze S. K.. Powódka regularnie dzwoniła do ojca, przynosiła mu obiady, przywoziła do szpitala potrzebne rzeczy (np. szlafrok). Faktem jest, iż z treści powołanego dowodu wynika także, że kontakty spadkodawcy z rodziną brata (a w szczególności D. S.) były wyjątkowo intensywne. Okoliczność ta jednak w żaden sposób nie może wpłynąć na ocenę charakteru relacji S. K. z córką K..

Odnosząc się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, nakierowanych na wykazanie nagannej postawy K. K. względem ojca stwierdził Sąd Apelacyjny, iż Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i oceny prawnej w tym zakresie. Zgodnie z treścią art. 1008 pkt. 3 kc spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku, jeżeli uprawniony do zachowku uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych

Sąd apelacyjny zauważył, że konieczne do wydziedziczenia jest, by zachodziła przesłanka niedopełniania przez uprawnionego do zachowku względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Źródłem tych obowiązków są przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, gdzie wyodrębnić można wzajemne obowiązki małżonków, dzieci względem rodziców oraz rodziców względem dzieci, co na tle katalogu uprawnionych do zachowku ma istotne znaczenie w zakresie oceny ich zachowania w aspekcie niedopełniania obowiązków rodzinnych. Dokonując analizy tych przepisów należy zwrócić uwagę, że z art. 87 k.r.o. wynika obowiązek wzajemnego szacunku i wspierania się między rodzicami i dziećmi. Z treści natomiast art. 95 k.r.o., obowiązek posłuszeństwa dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską względem rodziców, a w sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli, wysłuchania opinii i zaleceń rodziców formułowanych dla jego dobra. Z kolei przepisy art. 128 k.r.o., art.133 k.r.o. regulują obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania, obciążających dzieci względem rodziców i odwrotnie. Naruszenie zatem tych obowiązków szacunku i wspierania, posłuszeństwa, wysłuchania opinii i zaleceń rodziców oraz wykonywania obowiązku alimentacyjnego w warunkach przewidzianych przez przepisy krio, przez dziecko uprawnione do zachowku w stosunku do spadkodawcy, gdy będzie wystarczająco "ciężkie", może skutkować wydziedziczeniem. Niewykonywanie obowiązków rodzinnych musi mieć postać trwałą i ocena w tym zakresie nie zależy zaś od subiektywnych odczuć spadkodawcy, ale od kryteriów obiektywnych albowiem istotą art. 1008 kc jest zobiektywizowanie przyczyn wydziedziczenia.

W orzecznictwie – stwierdził Sąd Apelacyjny - przyjmuje się, iż przez pojęcie "zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych" rozumieć należy takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych. Będzie to więc np. wszczynanie ciągłych awantur, kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów, wyrzucenie go z domu, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 7.11.2002 r., II CKN 1397/00). Przyczynę wydziedziczenia w rozumieniu powołanego przepisu stanowić będzie tylko rażąco naganne zachowanie osoby uprawnionej do zachowku, a w sytuacji objętej art. 1008 pkt. 3 kc, dodatkowo jeszcze takiemu postępowaniu musi towarzyszyć uporczywość, trwałość.

Chodzi tutaj jednak o powtarzające się w długim okresie czasu działanie nacechowane ładunkiem złych emocji, a nadto zawinione, podejmowane świadomie.

Przeniesienie powyższych rozważań na grunt niniejszej sprawy prowadziło Sąd Apelacyjny do wniosku, iż powódce nie można przypisać względem spadkodawcy takiego zachowania, które mogło stanowić skuteczną podstawę jej wydziedziczenia wymieniona w art. 1008 § 3 kc. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyłania się obraz S. K. jako osoby trudnej we współżyciu, wymagającej ściśle sprecyzowanych zachowań od swojej rodziny. Spadkodawca oczekiwał także określonej formy kontaktów ze strony swojej byłej żony i córki- chciał, żeby np. robiły mu zakupy, przywoziły mu gazetę, czy obiady. O ile zatem takie oczekiwania w kategoriach subiektywnych były zrozumiałe względem córki, wymagania względem byłej żony z którą spadkodawca był rozwiedziony od 1987 r., były całkowicie bezpodstawne i nie może dziwić, że budziły po jej stronie zniecierpliwienie i prowadziły do konfliktów między byłymi małżonkami, które musiały mieć wpływ na relacje córki z ojcem. Napięcia pomiędzy byłymi małżonkami miały też przełożenie na kontakt spadkodawcy z córką. Powódka była bowiem w tym czasie osobą młodą, zależną od matki, z którą zamieszkiwała. Można by uznać, iż była ona niejako ofiarą konfliktów pomiędzy rodzicami. Podkreślić także w tym miejscu należy, iż więzi rodzinne ze swojej istoty mają charakter dwustronny i utrzymanie ich bliskiego i zażyłego charakteru wymaga wysiłku obydwu stron. Tymczasem z materiału dowodowego sprawy – zdaniem Sądu Apelacyjnego - wynika, że S. K. nie wykazywał się w tym zakresie odpowiednich starań. Bezwzględnie żądał on od córki podejmowania decyzji życiowych zgodnych z jego wolą. W sytuacji natomiast, kiedy nie zdała ona matury, zamiast udzielić jej koniecznego w takiej chwili wsparcia, zaprzestał wypłacania jej należnego świadczenia alimentacyjnego. Pamiętać należy, iż aż do chwili śmierci ojca K. K. była osobą studiującą, niezdolną jeszcze do samodzielnego utrzymania. S. K. był więc zobowiązany łożenia na utrzymanie córki, a niewypłacanie jej alimentów stanowiło naruszenie jego obowiązków ustawowych.

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, uzupełniony o dowód z dzienników spadkodawcy, nie daje podstaw do stwierdzenia, iż względem powódki zaistniały na gruncie art. 1008 kc przesłanki do jej wydziedziczenia. Istotnym jest także, na co słusznie Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż spadkodawca sporządził testament, w którym wydziedziczył córkę w lutym 2004 r., natomiast do całkowitego zerwania pomiędzy nimi kontaktów doszło w listopadzie 2004 r. Faktem jest, iż od tego momentu, aż do śmierci spadkodawcy powódka nie miała z nim żadnego kontaktu. Jednakże dla oceny prawidłowości wydziedziczenia na gruncie przedmiotowego stanu faktycznego istotna jest jedynie ocena relacji K. K. i jej ojcem przed datą sporządzenia przez niego testamentu. Do tego czasu zaś, jak już powyżej wspomniano, pomimo trudnego charakteru relacji z ojcem, powódka starała się tą więź podtrzymać dzwoniąc do niego i pomagając mu w codziennych sprawach. W okresie do listopada 2004 r. powódka utrzymywała więc bliskie kontakty z ojcem, a co za tym idzie nie można tu mówić o uporczywym niedopełnianiu przez nią obowiązków rodzinnych. Wskazana więc przez spadkodawcę w testamencie przyczyna wydziedziczenia w rzeczywistości nie istniała, a co za tym idzie wydziedziczenie to należało uznać za bezzasadne.

Oceny tej nie zmieniają także dopuszczone przez Sąd Apelacyjny w postępowaniu odwoławczym dowody z decyzji z dnia 10 września 2004 r., 16 września 2004 r. i 28 grudnia 2004 r. (k. 375- 377), zawnioskowane na okoliczność zabiegów spadkodawcy w przedmiocie umieszczenia go w Domu Pomocy Społecznej. Sąd Apelacyjny obdarzył powyższe dokumenty walorem wiarygodności, uznając jednak, iż nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Spadkodawca był w dacie wydania przedmiotowych decyzji osobą ciężko i przewlekle chorą, niemogącą samodzielnie funkcjonować w życiu codziennym. Jego wola umieszczenia go w Domu Pomocy Społecznej nie mogła jednak w żaden sposób przesądzać o pozytywnym bądź negatywnym charakterze jego relacji z córką. Jako, iż S. K. wymagał w tamtym czasie całodobowej opieki z powodu wieku, choroby i niepełnosprawności, nie dziwi jego wola umieszczenia go w placówce, która tą opiekę mogła mu zapewnić. Taka sytuacja nie jest jednak równoznaczna z przyjęciem, że powódka w rażąco naganny sposób zaniedbała ojca w chorobie, gdyż przeczy temu pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Sąd Apelacyjny oddalił złożony przez pełnomocnika pozwanego wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw szacowania ceny nieruchomości, zgłoszony na okoliczność ustalenia wartości wchodzących w skład majątku spadkowego nieruchomości. Wskazać bowiem należy, iż zgodnie z treścią art. 381 kpc Sąd II instancji może

pominać nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikała później. W przedmiotowej sprawie zaś, w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, strona pozwana oświadczyła, iż nie kwestionuje wartości nieruchomości podanych przez powódkę w pozwie i nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych na tą okoliczność. Równocześnie niemożliwym było także przyjęcie, że potrzeba powołania się na taki dowód wynika już po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy. Strona pozwana bowiem w żaden sposób poza stwierdzeniem zawartym w piśmie procesowym, nie wykazała, aby przyjęte przez Sąd I instancji wartości nie odpowiadały cenom rynkowym na stan z chwili zamknięcia rozprawy. Brak uprawdopodobnienia, że przyjęte przez sąd I instancji wartości zaliczonych na poczet ustalenia substratu zachowku nieruchomości odbiegają od cen rynkowych skutkowało oddaleniem zgłoszonego wniosku dowodowego.

W dniu 8 lutego 2012r. pozwany J. K. wniósł skargę o wznowienie postępowania w sprawie z powództwa K. K. przeciwko J. K. o zapłatę zakończoną wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 26 maja 2011 r., sygn. akt I C 874/08 oraz wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. akt I ACa 1318/11.

Na uzasadnienie podał, że Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego J. K. jako spadkobiercy testamentowego powołanego na mocy testamentu własnoręcznego z 18 lutego 2004 r. – na rzecz powódki K. K. tytułem zachowku kwotę 506 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Apelację pozwanego od tego wyroku Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 31 stycznia 2012 r. Tymczasem w dniu 4 lutego 2012 r. w trakcie porządkowania mieszkania spadkodawcy córka pozwanego D. S. odnalazła własnoręczny testament S. K. datowany na 24 stycznia 2005 r., w którym powołał on do spadku nie swego brata J. K. lecz swoją bratanicę D. S. i równocześnie wydziedziczył własną córkę K. K., oraz odwołał wszystkie poprzednio sporządzone testamenty.

D. S. wniosła do Sądu Rejonowego dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie wniosek o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku, w ten sposób, że spadek po S. K. zmarłym w dniu 16 grudnia 2006 r. w K. na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 24 stycznia 2005 r. nabyła wnioskodawczyni.

Jako podstawę skargi J. K. wskazał art. 403 § 2 k.p.c. upatrując w odnalezionym testamencie nowy dowód.

Prawomocnym postanowieniem z dnia 15 stycznia 2013r. Sąd Rejonowy dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie zmienił poprzednie postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, stwierdzając, że spadek po S. K. zmarłym dnia 16 grudnia 2010r. nabyła na podstawie testamentu bratanica spadkodawcy D. S. w całości.

Bezsporne jest w sprawie, że w testamencie z dnia 24 stycznia 2006r. spadkodawca S. K. wydziedziczył powódkę stwierdzając w testamencie, że przyczyny tego stanowiska upatruje w „długoletnim, stałym i uporczywym niedopełnianiu obowiązków rodzinnych, sprzecznych z ogólnie przyjętymi zasadami współżycia społecznego – braku opieki w chorobie w domu i szpitalu i odmowie jakiegokolwiek pomocy w przewycięzaniu trudów życia codziennego występujących przy schorzeniu”.

Powódka wniosła o oddalenie skargi o wznowienie postępowania i o zasądzenie kosztów.

Rozpoznając skargę pozwanego Sąd Apelacyjny zważył;

skarga zasługuje na częściowe uwzględnienie, a to w zakresie dotyczącym ustalenia wysokości świadczenia należnego powódce z uwzględnieniem składników majątkowych wchodzących w skład spadku w dacie jego otwarcia (156 000 zł). W pozostałym zakresie jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Rozstrzygnięcie skargi pozwanego uzależnione jest rozwiązania podstawowej kwestii natury prawno procesowej, a to modelu prawnego skargi o wznowienie postępowania. Wskazać należy, że skarga o wznowienie postępowania jest środkiem prawnym o mieszanym charakterze łączącym pozew (czyli pismo inicjujące nową sprawę) ze środkiem zaskarżenia skierowanym przeciwko prawomocnemu orzeczeniu sądu, nadzwyczajnym środkiem prawnym o limitowanych podstawach wskazanych w art. 401, 401<sup>1</sup> i art. 403 k.p.c. Jej wniesienie inicjuje postępowanie dwufazowe, w którym najpierw sąd bada dopuszczalność skargi o wznowienie (w zależności od wyniku kontroli

następuje zwrot skargi lub jej odrzucenie), a następnie po przesądzeniu dopuszczalności skargi, rozpoznaje ją merytorycznie i wydaje stosowne rozstrzygnięcie. W realiach sprawy (porównaj postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 (k.44 akt)) nie budzi wątpliwości formalna dopuszczalność skargi (zwłaszcza w aspekcie treści postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku wskazującego inną niż pozwany osobę spadkobiercy).

Istota procesowa sprawy sprowadza się zatem do wyjaśnienia granic przedmiotowych tego postępowania w ramach drugiego jego etapu, a w szczególności, czy skarga stanowi kontynuację postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, czy też takiej kontynuacji nie stanowi (art. 409 i 412 k.p.c.). Odpowiedź na to pytanie jest o tyle istotna, że przy przyjęciu drugiego modelu skarga o wznowienie postępowania jest oczywiście zasadna (pozwany nie posiada przymiotu spadkobiercy, co wyklucza jego osobę jako biernie legitymowaną w sprawie o zapłatę zachowku), zaś przy przyjęciu pierwszego modelu kontynuowana jest rozprawa przed uprawomocnieniem się orzeczenia Sądu Apelacyjnego.

Dodatkowo specyfika niniejszego postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem wymaga uwzględnienia, że pierwotne roszczenie procesowe powódki (legitymującej się w dacie wszczęcia postępowania postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku po swoim ojcu) oparte było na treści art. 1000 k.c. (jako wartości korzyści osiągniętej przez powoda w wyniku darowizny praw do mieszkań w wysokości 700000 zł), zaś zmiana podstawy faktycznej roszczenia o zapłatę łączyła się z doliczeniem do pierwotnie wskazanej pozwem kwoty składników spadku, a to w postaci: 20 udziałów w spółce (...)-(...) o wartości 120.000 zł, 1/5 udziału nieruchomości położonej w S.–M. o wartości 50.000 zł oraz oszczędności zgromadzonych na rachunkach testatora w wysokości 142.000 zł, wynosiła łącznie 1.012.000 zł, a to wobec wykazania się przez pozwanego tytułem spadkobiercy. Ostatnia z okoliczności posiada o tyle znaczenie, że zmiany w zakresie legitymacji procesowej stron wynikały ze zmiany treści postanowień o stwierdzeniu nabycia spadku po S. K. i to w warunkach bezspornych w sprawie faktów: nie otrzymania przez powódkę żadnej korzyści ze spadku po ojcu i to pomimo wezwania pozwanego do zapłaty oczekiwanej przez powódkę sumy, jako wartości wzbogacenia będącego skutkiem darowizny.

Przyjęcie zatem pierwszego modelu w naturalny sposób winno prowadzić do uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, skoro wskutek okoliczności za które nie ponoszą odpowiedzialności strony postępowania doszło do niewyjaśnienia istoty sporu (urzeczywistniano był w sprawie art. 991 a nie 1000 k.c. w zw. z art. 1008 k.c.). Z tym wszakże zastrzeżeniem, że treść art. 412 § 2 k.p.c. w sposób szczególny reguluje sposób orzekania przez sąd po rozpoznaniu skargi o wznowienie postępowania i wykluczona została w nim możliwość uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, w wypadku, w którym sądem właściwym dla rozstrzygnięcia skargi jest sąd II instancji. A zatem przyjęcie pierwszego modelu procedowania w sprawie ze skargi pozwanego o wznowienie postępowania nakłada na Sąd Apelacyjny powinność merytorycznego rozpoznania skargi w jej granicach. W tym też kontekście nie może umykać z pola widzenia i dalsza okoliczność, jaką jest fakt prawomocności zaskarżonego orzeczenia, a także orzeczenia wydawanego w wyniku skargi i co za tym idzie skutków procesowych, jakie dla ewentualnego dochodzenia w przyszłości roszczeń powódki miałyby treść wydanego w sprawie skargi rozstrzygnięcia zmieniającego wyrok obu sądów i oddalającego w całości powództwo (art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c.). Nie budzi bowiem wątpliwości, że pierwotnym (nieograniczonym w podstawie faktycznej w postępowaniu zakończonym prawomocnym wyrokiem) celem powódki wszczynającej postępowanie było osiągnięcie korzyści ze spadku od osoby pozwanego, która była obdarowana za życia spadkodawcy istotnymi składnikami majątku spadkodawcy, a których to wartości majątkowych pozwany skutecznie nie zakwestionował w toku pierwszego z postępowań, zaś rozszerzenie podstawy faktycznej roszczenia wynikało z faktu wykazania w toku postępowania przez pozwanego przymiotu spadkobiercy.

Mając to na uwadze i odwołując się do poglądów literatury (por. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Artykuły 367-505(37) praca zbiorowa opublikowana: LEX, 2013) w istotnej kwestii wskazać należy niejednorodność poglądów w zakresie granic merytorycznego rozpoznania skargi o wznowienie postępowania. W szczególności w publikacji tej stwierdza się, że „skarga o wznowienie postępowania podobnie jak pozew wszczynający nowe postępowanie sądowe, które nie stanowi kontynuacji postępowania zakończonego wcześniej prawomocnym orzeczeniem sądowym (por. postanowienia SN: z dnia 23 kwietnia 1992 r., II CRN 1/92, niepubl. i z dnia 7 kwietnia 1994r., III CZP

41/94, PS 1998, nr 2, s. 100). Prezentowane są też wypowiedzi przeciwne, w myśl których na skutek wznowienia postępowania sprawa wraca do stanu przed uprawomocnieniem się zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji kontynuowana jest rozprawa zamknięta przed uprawomocnieniem się orzeczenia (por. postanowienie SN z dnia 13 sierpnia 2002 r., I PZ 62/02, OSNP 2004, nr 11, poz. 195). Jednoznaczną ocenę w tym zakresie utrudnia niejednorodny charakter możliwych podstaw prowadzących do wznowienia postępowania. Z tego punktu widzenia teza o kontynuacji dotychczasowego postępowania jest łatwiejsza do obrony w przypadku podstawy restytucyjnej, gdzie w wyniku wznowienia postępowania ma być np. uzupełniony materiał dowodowy sprawy. Teza o kontynuacji postępowania poprzedzającego wydanie wyroku zaskarżonego skargą o wznowienie i powrocie do stanu poprzedzającego zamknięcie rozprawy, musi zakładać również pośrednio, że po wznowieniu postępowania nie istnieje już orzeczenie objęte skargą o wznowienie. Wymagałoby to uchylecia zaskarżonego wyroku po wznowieniu postępowania, a brak jest ku temu podstaw. Takiej ocenie sprzeciwia się nadto brzmienie art. 414 k.p.c. wskazujące wyraźnie na utrzymywanie się skutków prawomocnego wyroku zaskarżonego skargą o wznowienie postępowania oraz brzmienie art. 412 § 2 k.p.c., z którego wynika, że przy orzekaniu o zasadności skargi zachodzi potrzeba odniesienia się do zaskarżonego orzeczenia. Ponieważ art. 412 k.p.c. nie różnicuje sposobu rozpoznania sprawy w zależności od podstawy wznowienia i jednocześnie jego § 1 przewiduje, że po wznowieniu postępowania sprawa jest rozpoznawana na nowo, należy przyjąć, że wznowienie postępowania nie oznacza zwykłej kontynuacji dotychczasowego postępowania. Wznowienie postępowania prowadzi jedynie do ponownego rozpoznania sprawy”.

Sąd Apelacyjny rozpoznający skargę opowiada się za ostatnim z poglądów, w myśl którego na skutek wznowienia postępowania sprawa wraca do stanu przed uprawomocnieniem się zaskarżonego orzeczenia, podzielając prezentowaną tam argumentację.

Ocena ta wymaga przypomnienia, że według art. 412 § 1 k.p.c. w wyniku skargi o wznowienie postępowania sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach, jakie określa podstawa wznowienia. Oznacza to, że nie rozpoznaje sprawy po raz kolejny w pełnym zakresie, tak jak czyni to się w ramach pierwszego postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, a którego dotyczy wada powołana jako podstawa wznowienia.

Sąd związany jest podstawą wznowienia podaną w skardze. Zatem skarżący, opierający skargę na konkretnej podstawie wznowienia, ukierunkowuje czynności sądu na ustalenie, czy podana w skardze postawa wznowienia zaistniała oraz czy miała wpływ na treść wyroku zaskarżonego skargą w stopniu umożliwiającym jego eliminację z prawnego obrotu.

Uwzględniając powyższe uznać należy, że brak przymiotu spadkobiercy po stronie pozwanego wyklucza jego legitymację bierną w procesie w zakresie w jakim powódka dochodzi zachowku ustalonego w oparciu o składniki majątkowe, które wchodziły w skład spadku w dacie jego otwarcia. Okoliczność ta wobec jednoznacznej treści art. 991 k.c. nie wymaga bliższego uzasadnienia.

Odmienne należy ocenić skargę pozwanego w zakresie, w jakim dotyka wpływu utraty przez jego osobę przymiotu spadkobiercy. Wbrew bowiem stanowisku pozwanego (por. strona 4 skargi) nie tylko kwestia przymiotu spadkobiercy stanowiła podstawę faktyczną roszczenia procesowego powódki ale także fakt darowizny i wartość otrzymanej przez pozwanego darowizny. Otwiera to (art.316§1 k.p.c.) potrzebę rozważań co do zasadności roszczenia powódki w aspekcie art. 1000 k.c., zwłaszcza w sytuacji w której tak skargą jak i w toku postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem nie była kwestionowana skutecznie przez pozwanego wartość korzyści pozwanego w wysokości 700 000 zł, a uzyskanej w wyniku darowizny. W ocenie Sądu Apelacyjnego – dla oceny tej okoliczności uwzględnić należy materialno prawne przesłanki ustalenia wartości schedy spadkowej (art. 991 i 1000 k.c.). Odpowiedzialność obdarowanego względem uprawnionego odpowiada wzbogaceniu będącemu skutkiem darowizny. Ocena wzbogacenia powinna być dokonywana według stanu istniejącego w chwili wystąpienia przez uprawnionego z żądaniem zapłaty. Z kolei wartość zachowku ustala się według cen z daty orzekania o roszczeniach z tytułu zachowku. W ocenie Sądu Apelacyjnego pomimo, że mogą występować różnice przy ustaleniu obu wartości, to w realiach ocenianej sprawy kwota 700 000 zł wskazana została przez powódkę jako wartość wzbogacenia pozwanego i jako taka

nie została zakwestionowana przez pozwanego w toku prawomocnie zakończonych postępowania. Usprawiedliwia to przyjęcie dla podstawy rozstrzygnięcia powyższej kwoty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie niweczy powyższego roszczenia powódki także subsydiarny charakter odpowiedzialności pozwanego (art. 993-995 k.c.), w sytuacji, w której powódka nie skierowała swojego roszczenia do spadkodawcy (którą na datę rozstrzygnięcia skargi nie jest pozwany). W świetle bowiem poczynionych w prawomocnie zakończonej sprawie wartości spadku z uwzględnieniem doliczeń z tytułu darowizny wynosiła łącznie 1.012.000 zł, z czego 700 000 zł stanowiło przedmiot darowizn. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – z porównania obu wartości wynika, że powódka nie może otrzymać od spadkobiercy należnego jej zachowku (ten ostatni jako 1/2 z różnicy między powyższymi wartościami wynosi 156 000 zł). I jakkolwiek art. 1000 k.c. stanowi o sumie potrzebnej do uzupełnienia zachowku, to nie budzi wątpliwości, że uprawniony do zachowku może skutecznie kierować swoje roszczenie przeciwko obdarowanemu także w sytuacji, gdy nie otrzymał żadnej korzyści ze spadku tytułem zapłaty części zachowku. A z taką sytuacją – w warunkach w których od daty otwarcia spadku upłynęło ponad 7 lat (spadkodawca zmarł 16 grudnia 2006r.) a powódka dochodzi swych roszczeń od blisko 6 lat) – mamy do czynienia w realiach sprawy.

A skoro tak to rozważeniu podlegała ostatnia z okoliczności wskazanych skargą pozwanego o wznowienie postępowania, a związana z faktem wydziedziczenia powódki w testamencie sporządzonym przez spadkodawcę w dniu 24 stycznia 2005r. W tym miejscu przypomnienia wymaga okoliczność, że podobnej treści oświadczenie spadkodawcy zawierał testament sporządzony w dniu 18 lutego 2004r.

Nadto rozstrzygając powyższą kwestię nie można pomijać, że przyczyna wydziedziczenia nie musi być wskazana precyzyjnie w testamencie, poprzez dokładne odwołanie się do katalogu sporządzonego w art. 1008 k.c. W pojęciu "zaniechanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych", o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania ze spadkodawcą kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami, nieudzielaniu opieki, braku pomocy w chorobie.

Sam fakt kolejnego oświadczenia spadkodawcy o wydziedziczeniu powódki nie usprawiedliwia wszakże tezy, że w rzeczywistości istniały okoliczności usprawiedliwiające taką prawną ocenę. Skarga (jako pozew w sprawie, a więc z konsekwencjami wynikającymi z konieczności wykazania okoliczności faktycznych jakie są doniosłe dla zniweczenia poczynionych pierwotnie ustaleń) nie dostarcza żadnych argumentów pozwalających na dokonanie odmiennej oceny niż ta, którą dokonał Sąd Apelacyjny w motywach zaskarżonego orzeczenia. W szczególności uwzględniając splot ustalonych w sprawie uwarunkowań dla postawy powódki – tak o charakterze rodzinnym jak i osobowym, relacje stron postępowania i postawę samego spadkodawcy – brak jest podstaw dla uznania, by zachowanie powódki, jako osoby uprawnionej do zachowku, było rażąco naganne i dodatkowo by jej postępowaniu towarzyszyła upórcość, trwałość. Nie ma w sprawie świadectw pozwalających na taką ocenę zachowania powódki w okresie od 2004r. (kiedy doszło do zerwania kontaktów między powódką a jej ojcem) do 2005r. tj. datą sporządzenia ostatniego z testamentów.

Mając na uwadze powyższe orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego – wyjątkowy charakter niniejszego postępowania związany zarówno z okolicznościami faktycznymi jak i ich prawną oceną (związaną także z wyborem określonego modelu postępowania dokonany przez Sąd w sprawie), wyklucza zasadność stosunkowego rozdziału kosztów tego procesu i to pomimo wygranej powódki w większym zakresie.